

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2016.12>

Bernadetta Manyś, *Uroczystości rodzinne w Wilnie za Augusta III (1733–1763)*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014, ss. 408, ISBN 978-83-64864-05-6

Monografia dr Bernadetty Manyś wpisuje się w nurt badań nad życiem codziennym w miastach epoki nowożytnej. Naświetla obrzędowość rodzinną za panowania Augusta III, drugiego spośród przedstawicieli dynastii Wettinów zasiadających na polskim tronie. Praca analizuje sposób obchodzenia takich uroczystości, jak chrzciny, śluby i pogrzeby, skupiając uwagę na jednym z najważniejszych miast dawnej Rzeczypospolitej. Podejmując wspomniane zagadnienia, autorka posługuje się przykładami wybranymi spośród różnych warstw społecznych, poczynając od magnaterii i szlachty, kończąc na mieszczaństwie, w tym rzemieślnikach.

Sposób określenia przedmiotu badawczego nie budzi zastrzeżeń. Ograniczenie zakresu chronologicznego pracy do panowania Augusta III autorka uzasadnia zmianami, jakie zaszły w tej epoce w sferze kulturalnej. Pojawia się jednak pytanie, w jakim zakresie kategorie odnoszące się do wyższych warstw mogą być stosowane do całego społeczeństwa, którego życie nadal w dużym stopniu toczyło się zgodnie z tradycją sięgającą XVI i XVII w. Ramy chronologiczne są zresztą traktowane umownie, gdyż zastane zjawiska porównywane są do sytuacji we wcześniejszym okresie. Ponadto autorka poza obszarem własnych zainteresowań pozostawia uroczystości o charakterze publicznym związane z życiem politycznym, takie jak wjazdy wojewodzińskie, ingresy biskupie i reasumpcje trybunału. W przypadku grup religijnych i etnicznych praca skupia się na wspólnotach chrześcijańskich, spośród których wyróżniają się katolicy, unici, prawosławni oraz protestanci: zarówno wyznania ewangelicko-augsburskiego, jak i ewangelicko-reformowanego. Poza obszarem zainteresowań autorki pozostają natomiast Żydzi, Tatarzy i Karaimi. Ponadto, zgodnie z podejściem typowym dla historyka, który kładzie nacisk na organizację, przebieg i oprawę uroczystości, nieco na marginesie uwagi znajdują się elementy retoryczne, stanowiące przede wszystkim przedmiot badań literaturoznawczych.

Pozytywnie należy ocenić bazę źródłową wykorzystaną w pracy. Autorka skorzystała z różnorodnych materiałów, pozostających przeważnie w rękopisach. Do nich należą księgi metrykalne, rachunki klasztorów i bractw kościelnych, gazetki pisane, testamenty i inwentarze ruchomości, a także sondażowo zbadana korespondencja prywatna. Na pochwałę zasługuje również rzetelna kwerenda w zakresie ówczesnej prasy drukowanej. Odnośnie do literatury należy podkreślić wykorzystywanie badań litewskich historyków i historyków sztuki, do których polscy badacze odwołują się rzadko z powodu bariery językowej.

W pierwszym rozdziale zostały omówione uroczystości ślubne i weselne w Wilnie, poczynając od tzw. konkurów i zaręczyn. Szczególnie cennym elementem tej części pracy są badania nad recepcją reformy trydenckiej w wileńskich kościołach parafialnych. Autorka przekonująco udowadnia, że stan zaawansowania tego procesu był

zróżnicowany w przypadku poszczególnych przepisów<sup>1</sup>. W dalszej części rozdziału jest analizowany wybór świadków oraz fluktuacje liczby ślubów w latach 1733–1742, badane na podstawie ksiąg metrykalnych. Następnie autorka zajmuje się kwestiami ściśle związanymi ze sferą obrzędową, do których należy zaliczyć dziewiczy wieczór, strój ślubny i skład orszaku weselnego. Przedmiotem zainteresowania są także poszczególne fazy uroczystości, jak błogosławieństwo pary młodej, ceremonia ślubna oraz następująca po niej uczta weselna.

Rozdział drugi dotyczy obrzędów związanych z narodzinami potomka. Na początku autorka analizuje zmiany w liczbie chrztów udzielanych w wileńskich kościołach parafialnych w latach 1735–1744 oraz częstotliwość zapisów w księgach metrykalnych w poszczególnych miesiącach roku. W dalszej części rozdziału autorka omawia problematykę chrzcina, odróżniając tzw. chrzest z wody od namaszczenia olejami świętymi. W przypadku przedstawicieli wyższych warstw społecznych ta druga ceremonia następowała, gdy katechumen miał kilka lub nawet kilkanaście lat. Autorka przekonująco twierdzi, że fakt ten świadczy o przenikaniu do Rzeczypospolitej zwyczajów ówczesnej arystokracji zachodnioeuropejskiej. Interesujące spostrzeżenia poświęcono wyborowi kumotrów. Na końcu rozdziału omówiono imieniny i urodziny jako swego rodzaju dopełnienie. Podjęcie tego zagadnienia w rozdziale poświęconym chrzcinom nieco kłóci się ze spójną konstrukcją pracy. Urodziny i imieniny stanowiły bowiem w pierwszej kolejności nie imprezy rodzinne, lecz okazję do ekspozycji potęgi rodu i wyrażania politycznego poparcia dla solenizanta. Na wydzielenie osobnego rozdziału nie pozwala jednak relatywna skąpość materiału źródłowego, odnoszącego się wyłącznie do wyższych warstw społecznych.

Tematem trzeciego rozdziału są uroczystości pogrzebowe. Obszerność tej części pracy jest w pełni uzasadniona obfitością źródeł. Autorka opisuje przygotowania do śmierci i aspekty materialne czynności związanych z wystawieniem ciała, takich jak tzw. toaleta i strój pogrzebowy. Opisano także modlitwy odmawiane w domu zmarłego lub w miejscu złożenia jego zwłok w czasie poprzedzającym pogrzeb. Odrębne zagadnienie stanowią rozporządzenia dotyczące pogrzebu zawarte w testamentach. Autorka analizuje legacje na odprawianie mszy, określając wysokość wydatków przedstawicieli różnych warstw społecznych. W dalszej kolejności omawia kwestię bicia dzwonów i kształt trumny. Odnośnie do uroczystości funeralnej przedmiotem jej uwagi są trasa konduktu, jego skład i przebieg. Dalsza część rozdziału dotyczy obrzędu pogrzebowego. Swego rodzaju dopełnienie stanowią w tym kontekście rocznice uroczystości funeralnych. Szczególnie interesująca jest próba oszacowania kosztów pogrzebu i określenia sposobów jego finansowania. Na końcu autorka poświęca kilka uwag stypie oraz aspektom przestrzennym, opisując wystrój świątyni oraz miejsce pochówków. Kolejność ostatnich podrozdziałów budzi zastrzeżenia: bardziej zasadne byłoby bowiem omówienie najpierw dekoracji świątyni i problemu tzw. chleba żałobnego, a dopiero potem kosztów pogrzebu i odprawianych rocznic.

---

<sup>1</sup> O ile obowiązek trzykrotnej zapowiedzi przedślubnej był rzadko przestrzegany, o tyle zakaz udzielania ślubów w określonych porach liturgicznych był traktowany na ogół poważnie (s. 44–58).

Pięciostronicowe zakończenie należy uznać za najsłabszą część pracy, gdyż w dużym stopniu stanowi ono streszczenie poszczególnych rozdziałów. Autorka nie nawiązuje do literatury przedmiotu, by wykazać wkład monografii w dotychczasową wiedzę historyczną. Bardzo ogólnie przedstawia także stopień zrealizowania postulatów badawczych. Równie słabo eksponuje własne ustalenia, które przecież należy uznać za cenne.

Na zdecydowanie pozytywną ocenę zasługują natomiast materiały statystyczne załączone do tekstu oraz aneksy, które umożliwiają ujęcie syntetyczne omawianych zagadnień.

Mimo bardzo bogatej bazy źródłowej można wymienić kilka zespołów, z których autorka nie korzystała. Do najważniejszych należy dział „Lituania” Archiwum Rzymskiego Towarzystwa Jezusowego, którego akta są w większości także dostępne w Bibliotece Księża Jezuitów w Krakowie w postaci mikrofilmów lub fotokopii. Szczególnie interesujące dla badanego tematu są sprawozdania roczne z działalności duszpasterskiej (*litterae annuae*) oraz tzw. *fructus missionum*, stanowiące zestawienie statystyczne rezultatów osiągniętych przez jezuitów w danym roku. Materiały tego typu, odnoszące się do kolegium akademickiego przy kościele św. św. Janów<sup>2</sup>, pozwalają śledzić zmiany w liczbie udzielanych chrztów i ślubów małżeńskich dla dłuższego okresu niż w zestawieniach prezentowanych przez autorkę recenzowanej pracy. Bardzo bogate materiały dotyczące stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego mieszkańców w epoce staropolskiej znajdują się ponadto w dziale V zespołu nr 1603 (Komisja Funduszu Edukacyjnego), przechowywanego w Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych w Moskwie<sup>3</sup>. Wśród archiwaliów należących do zbiorów wileńskich warto zasygnalizować indulty małżeńskie kierowane do proboszcza kościoła św. św. Janów, znajdujące się w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego<sup>4</sup>.

Obowiązek recenzencki wymaga zasygnalizowania kilku mankamentów monografii. Najpoważniejsze z nich jest niewątpliwie lekceważenie kontekstu politycznego, w ramach którego odbywały się uroczystości. Jest to zagadnienie szczegółowo opracowane, przede wszystkim w publikacjach białoruskiego historyka Andreja Macuka. Brak odniesień do prac tego autora, szczególnie monografii poświęconej walkom stronnictw magnackich na Litwie w latach 1717–1763<sup>5</sup>, sprawia, że autorka pozostawia w domyśle kwestie, które przy obecnym stanie badań mogłyby być jednoznacznie rozstrzygnięte. Na przykład pisząc o obchodach imieninowych w dniu św. Michała 1743 r., autorka zastanawia się nad powodami, które skłoniły Tomasza Straszewicza, wojskiego upickiego i marszałka trybunału skarbowego, do urządzenia tej uroczystości na cześć Michała Serwacego Wiśniowieckiego i Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” (s. 147). W świetle literatury przedmiotu okazuje się, że T. Straszewicz był

<sup>2</sup> Archivum Romanum Societatis Iesu, Lituania, nr 52 (Annuae prov. Lituaniae 1730–1745), k. 76–78v, 146–146v, 285–286; nr 53 (Annuae prov. Lituaniae 1746–1769), k. 59–60, 137–138, 206–207v, 240 241, 278–279v; nr 53a (Fructus missionis prov. Lituaniae 1743–1755).

<sup>3</sup> Źródła te były po części już wykorzystywane przez innych historyków Wilna, zob. David FRICK, *Kith, Kin, and Neighbors. Communities and Confessions in Seventeenth-Century Wilno*, Ithaca–London 2013.

<sup>4</sup> Vilniaus universiteto biblioteka, f. 57, ap. 55, nr 5, plik 18.

<sup>5</sup> Андрэй Уладзіміравіч МАЦУК, *Барацьба магнацкіх групак у Вялікім княстве Літоўскім (1717–1763 гг.)*, Мінск 2010.

współpracownikiem Radziwiłłów i że jego kandydatura na marszałkowstwo trybunału skarbowego była popierana przez Teklę Różę z Radziwiłłów, siostrę „Rybeńki” i żonę Michała Serwacego<sup>6</sup>. Podobny przykład niezbyt precyzyjnego wnioskowania stanowi obchody imieninowe w dzień św. Antoniego i św. Jana, organizowane przez Jana Antoniego Horaina, podkomorzego litewskiego i deputata trybunalskiego w 1752 r. Czcił on nie tylko własnych patronów, lecz także innych dostojników: wojewody podlaskiego Michała Antoniego i koadiutora wileńskiego Józefa Stanisława Sapiehów, który podczas bierzmowania otrzymał imię Jan, oraz hetmanów wielkich Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”, którego trzecie imię brzmiało Antoni, i Jana Klemensa Branickiego (s. 148–149). O ile w przypadku tych ostatnich J.A. Horain chciał uczcić dwóch z najwyższych dostojników państwowych, o tyle ukłon pod adresem Sapiehów należy tłumaczyć tym, że jego wybór na deputata nastąpił właśnie dzięki ich poparciu<sup>7</sup>. Przytoczone dotąd przykłady pokazują, że podczas organizowania obchodów imieninowych kierowano się przede wszystkim względami politycznymi. Objawiały się one m.in. w chęci odwdzięczenia się magnatom przez przedstawicieli średniozamożnej szlachty za wspieranie awansu na prestiżowe urzędy.

Wypada również zwrócić uwagę na błędy w odczytywaniu źródeł. Przykładowo opisując na podstawie gazety drukowanej oprawę ślubu Katarzyny Karoliny ze Stanisławem Ferdynandem Rzewuskim w czerwcu 1758 r., autorka twierdzi, że bramę triumfalną ozdobiono m.in. lamentami (s. 99). We wspomnianym źródle znajduje się natomiast słowo „lemmata”, przez które rozumiano inskrypcje stanowiące część emblematu<sup>8</sup>.

O ile odwoływanie się do uroczystości odprawionych poza Wilnem jako materiału porównawczego nie budzi zastrzeżeń, o tyle autorka powinna każdorazowo zaznaczyć, w którym miejscu organizowano te obchody. Pisząc o zaręczynach Katarzyny Karoliny z Klemensem Zamoyskim 27 II 1748 r. (s. 39), autorka nie wspomina o tym, że odbyły się one we Lwowie<sup>9</sup>. Z kolei zaręczyny Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku” i Marii Karoliny z Lubomirskich (s. 43) odbyły się 26 IX 1753 r. w Głogowie koło Lublina, a ślub 23 października w Mościskach, na terenie archidiecezji lwowskiej<sup>10</sup>. W przypadku związku „Rybeńki” z Anną Luizą z Mycielskich zarówno podpisanie intercyzy przedślubnej (20 XII 1753 r.), jak i zawarcie ślubu (12 I 1754 r.) nastąpiło we Lwowie<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> Ibid., s. 227, 234.

<sup>7</sup> Ibid., s. 345–346.

<sup>8</sup> Kurier Polski, 1758 r., nr 26, Addyament do Gazet nro 26, s. 2. Zob. Janusz PEŁC, *Obraz – słowo – znak. Studium o emblematkach w literaturze staropolskiej*, Wrocław 1973, s. 23.

<sup>9</sup> W tej kwestii wskazane jest uzupełnienie bibliograficzne: Teresa ZIELIŃSKA, *Kontrakt zaręczyn z 1748 r. zawarty w imieniu nieletnich dzieci*, Krakowski Rocznik Archiwalny, t. 9: 2003, s. 108–116.

<sup>10</sup> Zob. Jerzy MICHAŁSKI, *Radziwiłł Karol Stanisław zwany Panie Kochanku h. Trąby (1734–1790)*, [in:] *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. PSB), t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 248.

<sup>11</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Warszawskie Archiwum Radziwiłłów (dalej cyt. AGAD, AR), dz. VI, nr II-80a, s. 1941, 1944. W tym wypadku nie zgadzają się numery stron podane przez autorkę: 1971, 1974.

W warstwie merytorycznej pracy można również zauważyć pewne błędy. Mimo uściślenia wielu szczegółów dotyczących życia magnatów kilka nieścisłości pojawia się w przypadku rodu Radziwiłłów. Na przykład Anna Katarzyna z Sanguszków nie zmarła 23 X 1746 r. w Mirze (s. 189), lecz dwa miesiące później, 23 grudnia, w Białej<sup>12</sup>. Z okazji egzekwii za duszę kanclerzyny odprawionych w Nieświeżu w styczniu 1747 r. nie jezuita wileński, lecz przedstawiciel domu zakonnego w stolicy ordynackiej otrzymali „cztery garnitury z ornatami, dalmatykami i kapami” (s. 236)<sup>13</sup>. Ciało „Rybeński” z kolei, po wywiezieniu z Wilna 2 V 1762 r., nie zostało zdeponowane w kościele Bożego Ciała w Nieświeżu, lecz w świątyni farnej w Mirze. Tam czekało na pogrzeb, który nastąpił dopiero niemal rok później, w dniach 15–18 V 1763 r., w świątyni nieświejskiej. Nie zawsze przedstawiciele wspomnianego rodu są dokładnie identyfikowani. Omawiając obchody imieninowe syna „Rybeński” w czerwcu 1745 r., autorka opisuje solenizanta jako Jasia (s. 146), zgodnie z rękopiśmiennym dziarjuszem hetmana. Nie wyjaśnia jednak, że chodzi o Janusza Tadeusza, bliźniaka słynnego Karola Stanisława „Panie Kochanku”, zmarłego w wieku 16 lat w 1750 r.<sup>14</sup>

W przypadku przedstawicieli innych rodów zdarza się błędne połączenie osoby ze sprawowanym urzędem. Przykładowo biskupem koadiutorem smoleńskim występującym jako celebrans podczas pogrzebu Barbary Sołłohubownej w 1761 r. nie był Jerzy Mikołaj Hylzen (s. 224), wówczas jeszcze formalnie ordynariusz, lecz Gabriel Wodziński<sup>15</sup>. Na koniec należy zasygnalizować, że niekiedy pojawiają się błędy w pisowni nazwisk. Na przykład nazwisko panięńskie matki Marianny z Chreptowiczów to nie Kromer (s. 253), lecz Romer. Z kolei nazwisko panięńskie Anny, żony Bogusława Józefa Massalskiego, stolnika brasławskiego, brzmiało Strużek, a nie Streczon (s. 194)<sup>16</sup>.

Szereg nieścisłości dotyczy jezuitów, którzy ze względu na bliskie kontakty z elitami Wielkiego Księstwa Litewskiego pojawiają się w pracy wielokrotnie. We wstępie opisuje się *Diarium* obejmujące lata 1752–1766 jako dziennik kolegium szlacheckiego (s. 29), podczas gdy w rzeczywistości przedstawiało ono życie akademii wileńskiej<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> Autorka szła zapewne za: Wanda KARKUCIŃSKA, *Radziwiłłowa z Sanguszków Anna Katarzyna (1676–1746)*, [in:] PSB, t. 30, s. 386. Poprawną datę notuje „Rybeńko” w dziarjusz (AGAD, AR VI, nr II-80a, s. 1477).

<sup>13</sup> Inicjatywę należy przypisać nie „Rybeńce”, lecz jego żonie Franciszce Urszuli, która nadzorowała przygotowania do ceremonii, zob. *Kurier Polski*, 1747 r., nr 520, z Nieświeża, 18 I 1747 r. Niezbyt fortunne jest odwoływanie się do źródła bez cudzysłowów. Autorka używa bowiem słowa „garnitur” (w znaczeniu komplet), które rzadko występuje w dzisiejszej polszczyźnie.

<sup>14</sup> Zob. Jan POPLATEK, *Zarys dziejów Seminarium Papieskiego w Wilnie 1585–1773*, Ateneum Wileńskie, R. 7: 1930, s. 170–228; idem, *Wykaz alumnów Seminarium Papieskiego w Wilnie 1582–1773*, *ibid.*, R. 11: 1936, s. 218–282.

<sup>15</sup> Piotr NITECKI, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 225; Emanuel ROSTWOROWSKI, *Hylzen Jerzy Mikołaj h. własnego (1692–1775)*, [in:] PSB, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 130.

<sup>16</sup> Zob. *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 1: *Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*, red. Andrzej RACHUBA, Warszawa 2004, s. 540.

<sup>17</sup> Informacji na temat konwiktorów we wspomnianym źródle jest zdecydowanie zbyt mało (*Lietuvos valstybes istorijos archyvas*, Vilnius, f. 1135, ap. 20, nr 303).

Autorka myli ponadto braci Jana i Kazimierza Jurahów, twierdząc, że pierwszy, piastujący urząd teologa biskupa wileńskiego Michała Jana Zienkowicza, równocześnie pisał listy do Radziwiłłów (s. 52). W rzeczywistości korespondencję z nieświeskimi magnatami prowadził jego brat Kazimierz, który w latach 1736–1739 był kapelanem nadwornym kanclerzyny Anny Katarzyny z Sanguszków, a następnie został prokuratorem prowincji litewskiej w Warszawie<sup>18</sup>. Niektóre sformułowania dotyczące instytucji pozostających pod nadzorem jezuitów w Wilnie są nieprecyzyjne. Przykładowo autorka, opisując pogrzeb Heleny z Lemnickich, żony Kazimierza Daniela Szyski, w kościele św. św. Janów w czerwcu 1742 r., wspomina o złożeniu ciała w seminarium wileńskim, które miało być uposażone właśnie przez męża zmarłej (s. 175). W rzeczywistości był to konwikt dla ubogiej szlachty, nazywany ku czci fundatora *seminarium szyszkovianum*, później przekształcony w kolegium szlacheckie<sup>19</sup>. Instytucja ta nie miała wspólnego z kształceniem księży, w odróżnieniu od alumnatu papieskiego prowadzonego przez jezuitów. Inne sformułowania używane przez autorkę mogą budzić zastrzeżenia wśród specjalistów z zakresu heraldyki. W tej dyscyplinie mówi się o barwach, a nie o kolorach (s. 205). Tak samo herb Lis jest zazwyczaj opisywany jako podwójny krzyż ze strzałą, a nie strzałami (s. 152).

Źródłem nieporozumień mogą być pojęcia staropolskie stosowane przez autorkę bez dodatkowych wyjaśnień. W części poświęconej pogrzebom autorka używa słowa „sklep” (s. 257, 265) jako miejsce pochowania w kościele, nie tłumacząc, że chodzi o piwnicę<sup>20</sup>. Ta sama uwaga dotyczy słów obcego pochodzenia<sup>21</sup>. Rozwiązania wymagałyby ponadto poszczególne wyrazy stanowiące skróty myślowe, takie jak „kram żelazny” (s. 240), który można rozumieć jako drewnianą budkę przeznaczoną do sprzedaży wyrobów żelaznych.

W niektórych fragmentach pewne zastrzeżenia budzi stylistyka używanych sformułowań. Dotyczy to m.in. wplatanych do narracji sformułowań zaczerpniętych z innych języków. Przykładowo w rozważaniach nad sarmackim rytuałem pogrzebowym pierwsze słowo łacińskiego zwrotu *pompa funebris* zostało odmienione według polskiej morfologii (s. 31). Pojawiają się ponadto liczne niezręczności<sup>22</sup> oraz błędy w francuszczyźnie<sup>23</sup>. Należałoby też unikać wartościujących sformułowań. Pytając na przykład, czy „testatorzy, poczynając [...] chwilami absurdalne zapisy, czynili to ze świadomością” (s. 182), sugeruje się raczej ich brak rozumu<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> Juraha (Giedroyc) Kazimierz, [in:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy*, red. Ludwik GRZEBIEŃ, Kraków 2004, s. 255.

<sup>19</sup> Ludwik PIECHNIK, *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. 4, Rzym 1990, s. 29, 171.

<sup>20</sup> *Słownik staropolski*, t. 8, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1981, s. 233.

<sup>21</sup> Do takich przykładów należą słowa ściśle związane z łacińską poetyką baroku, jak „geniusz” (s. 252) i „hieroglifika” (s. 193) oraz elementy zachodnioeuropejskiej kultury materialnej, takie jak „gerydon” (s. 250, 251), stanowiący reprezentacyjną trójnożną podstawę pod wazę lub świecznik, i „pikard” (s. 244), czyli cydr pochodzący z Pikardii.

<sup>22</sup> Przykładowo: „Czczono imieniny jego trzeciego patrona, św. Antoniego” (s. 149). Prośba Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” była „skierowana do ekonomia ekonomii wileńskiej” (s. 228).

<sup>23</sup> „Rites de passages” zamiast „rites de passage” (s. 10).

<sup>24</sup> „Absurdalne prośby” pojawiają się też na stronie 184.

Niemalio usterek występuje w przypisach. Autorem monografii *Über den Prozess der Zivilisation* jest niemiecki socjolog Norbert Elias, a nie Elias Norbert (s. 9, przyp. 2). W warstwie redakcyjnej najbardziej razi czytelnika niekonsekwencja w sposobie cytowania prac. Autorka podaje bowiem na przemian „dz. cyt.” albo skrócony tytuł. Pojawiają się ponadto błędy syntaktyczne<sup>25</sup>. Pewne wątpliwości budzi odczytanie łacińskich rękopisów. Twierdząc, że świadek uciekł podczas ceremonii ślubnej, autorka nie zauważyła, że czasownik występuje w liczbie mnogiej: *fugierunt*. W związku z tym nie świadek, lecz świadkowie uciekli (s. 67, przyp. 217).

Pewne mankamenty widoczne są również w zestawieniach statystycznych. W tabeli 3, pokazującej liczbę małżeństw zawartych w kościele św. św. Janów, przydatna byłaby średnia dla każdego miesiąca. Wykresy 1 i 2 są z kolei mało czytelne z powodu nagromadzenia liczb. W przypadku pierwszego wykresu są one podawane zarówno przy poszczególnych słupach, jak i w tabeli zamieszczonej u stóp tychże słupów. Aby uniknąć takiej usterki, można było zrezygnować z tabeli, która i tak nie wnosi dodatkowych informacji. W drugim wykresie liczby nakładają się na słupy. Można było je rozszerzyć, zamieszczając legendę pod wykresem, a nie obok. Lekturę tabeli 8, przedstawiającej zapisy testamentowe na rzecz różnych kościołów wileńskich, zakłóca podział na dwie strony – nieparzystą i parzystą – bez podania ogólnej liczby na końcu tej pierwszej. Czytelnikowi można było ułatwić korzystanie z tej tabeli, zamieszczając ją na kolejnych stronach parzystej i nieparzystej. Alternatywnym rozwiązaniem mogłoby być sumowanie kwot podanych w pierwszej części tabeli na końcu strony parzystej oraz powtarzanie ich na początku nieparzystej.

Podsumowując, należy stwierdzić, że mimo dość licznych usterek i rozwiązań nie zawsze ułatwiających czytelnikowi zrozumienie monografia dr Bernadetty Manys jest wartościowym przyczynkiem do badań nad obyczajowością czasów saskich. Należy podkreślić zarówno nowatorstwo ustaleń, opartych na materiale archiwalnym w znacznej mierze dotąd nieznanym lub słabo wykorzystywanym przez polskich historyków, jak i sposobu ukazywania wyników badawczych za pomocą zestawień statystycznych. Recenzowana pozycja stanowi zatem interesujący punkt wyjścia do dalszych badań nad omawianą tematyką, a także cenne narzędzie dla historyków zajmujących się różnymi aspektami życia w miastach dawnej Rzeczypospolitej.

*Andrea Mariani (Poznań)*

---

<sup>25</sup> „Wreszcie kondukt dotarł on do Mir” (s. 221).